

Rozmowa
z Yann Delabrière,
prezesem i dyrektorem
zarządzającym
koncernu Faurecia

**W sektorze motoryzacyjnym
potrzebna
jest koncentracja**

AutomotiveSuppliers.pl: Niedawno Pańskie osiągnięcia zostały docenione przez uznane czasopismo „Automotive News Europe”. Czym dla Pana jest nagroda „Eurostars” i uznanie za najlepszego dyrektora zarządzającego nie tylko w sektorze dostawców ale i w całej branży motoryzacyjnej?

Yann Delabrière: Nagroda ma znaczenie fundamentalne dla Grupy Faurecia. Na pewno dostrzeżono ważną zmianę osiągniętą przez nasze zespoły od roku 2007 (Prezes Delabrière został prezesem i CEO w lutym 2007 r. – red. AutomotiveSuppliers.pl). Grupa zaczęła znów przynosić zyski i znacznie poprawiła globalne standardy jakościowe, aby osiągnąć poziom światowy. Obecnie 60 proc. naszych zakładów notuje wskaźniki jednocyfrowe, tj. poniżej 10 ppm. Kolejną istotną kwestią była znacząca rola Faurecii w konsolidacji branży motoryzacyjnej poprzez przejęcia spółki EMCOM Technologies pod koniec 2009 r. oraz ruchy związane ze Plastalem w Niemczech i Hiszpanii w pierwszej połowie 2010 r. Nasza strategia ekspansji na rynku chińskim jest także oznaką, że Grupa jest na dobrej drodze do osiągnięcia celu w postaci sprzedaży na poziomie 16,5 mld euro w 2014 roku.

A.S: Ostatnio Faurecia podniosła swoje prognozy na cały 2010 r. Czego możemy spodziewać się w drugiej połowie bieżącego roku?

Y.D. Europejski rynek motoryzacyjny ma obecnie lekką tendencję wzrostową, zwłaszcza w takich krajach jak Francja czy Hiszpania. Dzieje się tak dzięki jeszcze funkcjonującym programom dopłat do zakupu nowych samochodów, a te wygasną najdalej do końca 2010 r. Podobnie jak eksperci, zakładamy, że na koniec bieżącego roku spadek w branży motoryzacyjnej osiągnie 9-10 proc. w stosunku do zeszłego roku.

Sytuacja jest jednak mocno zróżnicowana. Po spadkach z końca 2008 r. i z 2009 r., widzimy stopniowe odbudowywanie się produkcji samochodów, przy czym jest ona szybsza w Ameryce Płn. niż w Europie. Jednocześnie zdecydowanie silniejsze, niż jakiś czas temu można było się spodziewać, są obecnie tak zwane rynki wchodzące, z Chinami na czele.

A.S. W ostatnich kilkunastu miesiącach Faurecia dokonała kilku przejęć w sektorze motoryzacyjnym. Chociażby wspomniane już EMCOM w Stanach Zjednoczonych i zakłady Plastal. Czy kryzys to dobry czas do przejęcia?

Y.D. Naszym zdaniem branży motoryzacyjnej potrzebny jest postępujący proces konsolidacji. Z kilku powodów. Po pierwsze, producenci samochodów potrzebują silnych dostawców, którzy mogą łatwiej spełniać ich oczekiwania i wymagania w zakresie działalności R&D i zdolności produkcyjnych. Sektor motoryzacyjny zmienia się bardzo szybko, choćby z punktu rozwoju sto-

sowanych technologii. Ponadto mamy do czynienia z sektorem o charakterze globalnym – dostawcy muszą być obecni wraz ze swoimi klientami na całym świecie. A mogą to robić tylko silne podmioty. I po trzecie podjęliśmy jako Faurecia strategiczne kroki, aby gwałtownie zmienić nasz zysk netto, a to można osiągnąć poprzez efekt synergii. Zakup udziałów wspomnianego EMCOM Technologies zostanie opłacony wyłącznie naszymi nowymi akcjami. Tak więc nie zaangażowaliśmy żadnej gotówki. Zakładamy, że przyniesie on roczną synergię na poziomie około 60 mln euro.

Jeżeli natomiast chodzi o zakłady w Niemczech i Hiszpanii, przejęliśmy składniki majątku i umowy z klientami zakładu Plastal w Niemczech, następnie ogłosiliśmy zakup zakładu Plastal w Hiszpanii. Te działania sprawiają, że po sfinalizowaniu transakcji zakupu zakładu w Hiszpanii (przewidywany termin to koniec września 2010 r.), Faurecia stanie się numerem jeden w Europie, z udziałem w rynku na poziomie 25 proc.

A.S. Przejdźmy na bliski nam Polski rynek. Faurecia jest jednym z największych pracodawców w sektorze motoryzacyjnym. Czy może Pan przybliżyć, jakie są plany dla tych zakładów?

Y.D. Muszę powiedzieć, że mamy wspaniałe zakłady w Polsce, wystarczy wymienić chociażby ten w Gorzowie Wlk. czy Legnicy. Perspektywy europejskiego rynku motoryzacyjnego w następnych miesiącach są w dalszym ciągu niepewne. Dlatego nie mamy obecnie w planach żadnych istotnych inwestycji w naszych zakładach w Polsce.

Należy jednak podkreślić, że w Polsce Faurecia jest obecna od 1997 roku. Obecnie zatrudniamy ponad pięć tysięcy osób w ośmiu zakładach produkcyjnych i jednym centrum R&D, które rozwija się coraz prężniej i uczestniczy w coraz to nowych projektach. Również w Polsce ulokowaliśmy działalność księgową Shared Service Center, która obsługuje wiele zakładów Faurecii ulokowanych nie tylko w Polsce ale także poza jej granicami.

A.S. Czym charakteryzują się polskie zakłady na tle innych w Grupie?

Y.D. Mocną stroną polskich zakładów są wysokie, na tle innych zakładów Grupy, wskaźniki w zakresie jakości, bezpieczeństwa pracy, produktywności, a także zarządzania. Zatrudnieni w Polsce pracownicy posiadają pozytywny potencjał, który powoduje, że od początku istnienia Grupy w Polsce realizowane są tu z powodzeniem pełne wyzwania projekty.

Dziękuję za rozmowę.